



Polki i Rosjanki trenowały już w Krakowie

2015-02-04

- Cieszymy się, że gramy przed własną publicznością, bo okazji jest bardzo niewiele - mówiła przed meczem Pucharu Federacji Polska - Rosja liderka naszej kadry Agnieszka Radwańska. W środę (4 lutego) odbyły się konferencje prasowe z udziałem głównych bohaterek spotkania, które w weekend zostanie rozegrane w Tauron Kraków Arenie.

Trybuny najnowocześniejszej i największej hali w Polsce wypełnią się po brzegi. Zasiądzie na nich ponad 15 tysięcy kibiców. - Jestem mile zaskoczona, że wszystkie bilety zostały wyprzedane. Potężna hala będzie wypełniona ludźmi i wszyscy będą zdierać dla nas gardła. Cieszymy się z tego - dodała nasza najlepsza tenisistka.

Obie ekipy są już w Krakowie. Nasze miasto szczególnie przypadło do gustu drugiej rakiemie świata Marii Szarapowej. - To fantastyczne miasto. Przyjemnie się tu spaceruje. Co prawda jest bardzo zimno, musiałam wyjąć z szafy ciepłe rzeczy, ale jeździmy na tyle turniejów w ciągu roku, że wszystkie jesteśmy przyzwyczajone do zmian temperatur i klimatu - powiedziała podczas konferencji liderka drużyny Rosji.

Z kolei Anastasia Pavlyuchenkova podkreśliła, że sława polskich kibiców dotarła już do naszych wschodnich sąsiadów. - W tamtym roku słyszałam o meczu naszych siatkarzy, którzy grali z Polakami na Mistrzostwach Świata. Wiem, że publiczność była bardzo ekspresyjna. Nasi reprezentanci byli pod dużym wrażeniem - mówiła zawodniczka.

Obie ekipy są już po pierwszych treningach w Tauron Kraków Arenie. - Nawierzchnia jest bardzo dobra. Jestem pewien, że gdyby organizatorzy mieli miesiąc, to nawet można byłoby posiać trawę i zagrać jak na Wimbledonie. Tego czasu jednak nie ma, ale kort spełnia nasze oczekiwania - stwierdził kapitan naszej reprezentacji Tomasz Wiktorowski.

Spotkanie Polska - Rosja jest bardzo ważne dla obydwu reprezentacji. Mimo że tenisistki w ciągu roku rywalizują ze sobą w wielu turniejach to zgodnie podkreślają, że mecze reprezentacji są dla nich wyjątkowe. - Dostaję wiele SMS-ów i na pewno w Rosji też jest to ważny mecz. Z resztą przyjechało na niego także sporo rosyjskich dziennikarzy - zauważyła kapitan Rosjanek Anastasia Myskina.

- Rosjanki zawsze są groźne, ale liczymy, że je pokonamy - stwierdził natomiast Tomasz Wiktorowski.